



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr. 215 (939)

BIAŁYSTOK, piątek, 10 września 1954 r.

Cena 20 gr

Zwolniony od miarek i odsypów

Powiat białostocki przekroczył 90 procent rocznego planu dostaw zboża

Zbiorowe dostawy w pow. Gołdap i Suwałki

W dniu wczorajszym powiat białostocki przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw zboża. Tak więc mamy już w naszym województwie 4 powiaty, w których chłopci nie mający zaległości w sprzedaży zboża państwu, korzystają ze zwolnienia od miarek i odsypów młyńskich.

Do ludzi mocnych!

„Co wprawia w ruch tę masę młodych ludzi – pisali „Komsomolska Prawda” o dziesiątkach tysięcy chłopów i dziewcząt radzieckich, którzy w odpowiedzi na apel partii wyjeżdżali na nowe i nie uprawiane ziemie Półwyspu, Kazachstanu czy Altaju – dlaczego porzucali oni swe strony rodzinne, z którymi żyli się i z taką gotowością udają się w drogę ku nieznanym ziemiom? Być może właściwy młodzieńcy pęd ku podróży, chęć poznania nowych ziem, romantyka? Cóż, niektóre z tych pytań bliższe są prawdy – odpowiada gazeta. – Ale rzeczą główną jest miłość do ojczyzny, jasne widzenie celu wskazanego przez partię.”

Wielkim przykładem był dla nas patriotyczny, szlachetny romantyzm walki młodzieży radzieckiej o podniesienie produkcji rolnej w drodze zagospodarowania nowych, nie uprawianych dotąd ziem. Wiele uczynili się wszyscy, wiele uczyniła się nasza młodzież, patrząc na koleje szlaki, jakie przemierzały pociągi jadące na tereny niezagospodarowane. Wiadomości o pociągach z napisami „Moskwa dla Altaju”, „Ukraina dla Kazachstanu” docierały do nas bowiem w okresie, kiedy w całym naszym kraju rozwijała się humanistyczna, pełna głębokiej troski o dobro człowieka walka o wzrost produkcji rolnej. W okresie, kiedy z trybuny II Zjazdu naszej partii padło pod adresem młodzieży wezwanie:

„Zwracamy się z wezwaniem do młodzieży, do młodego pokolenia Polski Ludowej: Walka, do której Was wzywamy, to walka o Waszą przyszłość. Niech wzorem waszym będą Wasi rówieśnicy – bohaterka młodzieży radzieckiej, która na zew partii stanęła do pracy nad wcieleniem w życie wielkiego programu rozwoju rolnictwa radzieckiego i nad przekształceniem w urodzajne pola miliony hektarów nowych ziem”.

Idąc za przykładem radzieckich komсомольców, entuzjazmem i ofiarnością odpowiedziała nasza młodzież na apel partii. Już pierwszy okres po II Zjeździe dał dużo przykładów aktywnej pracy młodzieży. Mówiono o tym na XIV Plenum ZG ZMP. Oto na wezwanie gdańskiej organizacji ZMP do pełnego odwodnienia Żuław zgłosiło się już przy pierwszym wyjeździe ponad trzy tysiące młodzieży na dwa tysiące zaplanowane. W ciągu jednej tylko niedzieli oczyszczono ponad 40 km rowów melioracyjnych, odwadniając w rezultacie około 1000 ha ziemi ornej.

Czyż fakt ten nie jest przejawem wielkiej ambicji naszej młodzieży, jej gorącej woli, aby nie zawieść zaufania partii? Czyż przykład ten nie jest wyrazem wielkiego entuzjazmu i ofiarności naszej młodzieży, która na wezwanie partii stawiała zawsze tam, gdzie zadania są najwęższe, najcięższe. Że w chwili, kiedy partia wezwala do nowych czynów, kiedy sprawa podniesienia produkcji rolnej stała się sprawą ogólnonarodową, nie zabrakło w wielkiej rewolucji, jaka rozwija się obecnie u nas na wsł, aktywnego udziału młodzieży?

Na przykładach takiej właśnie postawy naszej młodzieży oparte było pełne zaufanie, sformułowane przed dwoma miesiącami na II plenum Komitetu Centralnego partii: „Młode pokolenie Polski Ludowej, które tyle wysiłku i bohaterstwa pracy wykazało się w budownictwie przemysłu polskiego niewątpliwie z entuzjazmem stanie do pracy na terenach nowozagospodarowanych”.

Podjętym wysunięte na II plenum KC partii bojowe zadanie pełnej likwidacji odłogów oraz lepszego zagospodarowania tak i pastwisk, zadanie, w realizacji którego partia i cały naród tak bardzo liczy na młodzież, ZG ZMP ogłosił apel do całej naszej młodzieży. Apel wzywa młodzież w szeregi pionierskiego zaciągu do walki o pełne zagospodarowanie odłogów, do pracy w zespołach państwowych gospodarstw rolnych, które odgrywają szczególnie ważną rolę w realizacji uchwał II Plenum partii czekając na rękę do pracy.

Co oznacza dla nas, dla wszystkich ludzi pracy w Polsce, pomyslna realizacja zadania postawionego przez II Plenum Komitetu Centralnego naszej partii?

Oznacza ona wzrost plonów z naszych pól o co najmniej 500 tysięcy ton ziarna rocznie. Liczba ta – jak obrazowo pisze w artykule wstępnym o jej wielkości „Trybuna Ludu” – równa się ilości ziarna, niezbędnego dla zaopatrzenia w pieczywo całej ludności Warszawy w ciągu bezmała czterech lat. Życielska realizacja zadań postawionych przez II Plenum KC partii oznacza również poważną rozbudowę bazy paszowej, co jest niezbędne dla utrzymania (Ciąg dalszy na str. 2)

W dalszym ciągu chłopci naszego województwa organizują zbiorowe dostawy ziarna do punktów skupu. Właśnie dzięki zbiorowym dostawom coraz więcej chłopów wywiązuje się jednocześnie z obywatelskiego obowiązku w sprzedaży zboża państwu.

W dniu wczorajszym chłopci z gromady Maciejewia, pow. Gołdap, na czele z sołtysiem Józefem Olsztynem, na wozach udekorowanych transparentami i zieloną, dostarczyli do punktu skupu ponad 9 ton ziarna, wykonując tym samym swój całoroczny plan w 100 proc.

Podobną zbiorową dostawę zorganizowali chłopci z gromady Hołny Majera w gm. Berżniki, pow. Suwałki. W wyniku tej dostawy 23 chłopów mało i średniorolnych wykonało swój plan sprzedaży zboża państwu w 100 proc.

W wielu gromadach są jeszcze chłopci, którym do całkowitego rozliczenia się z państwem brakuje dostawnie po kilka kilogramów zboża. I tak na przykład na gospodarstwie Władysława Tużnowskiego ze wsi Sołczyn-Gradowy, pow. Grajewo, ciąży zaległość kończąca tylko 2 kg, a na gospodarstwie Sylwestra Orzechowskiego z tejże wsi i Feliksa Dylewskiego z gromady Kapice po 1 kg. Sołtyś tych gromad, w których chłopci zalegają z końcówkami zboża powinni zainicjować wzorem lat ubiegłych odstawianie końcówek do punktów skupu na jednej furmance. W ten sposób chłopci zaozczędzą wiele cennego czasu, a gromady wykonają swoje plany w 100 proc.

Gminne rady narodowe i aparat skupu nie zwracają jeszcze dostatecznej uwagi na skutki zalegających z dostawami. Oto na przykład 30-hektarowy bogacz Filip Oksiejczuk z gromady Gnieciuki w gminie Zabłudów zalega jeszcze 1450 kg zboża, jak również nie uregulował zaległości w żywcu i mleku. Tymczasem Prezydium GRN w Zabłudowie nadal toleruje opór kulaka.

Dotychczasowy podsekretarz stanu w MSZ Stefan Wierbłowski przeszedł do pracy naukowej

WARSZAWA. (PAP) Ob. Stefan Wierbłowski z powodu niezadowolającego stanu zdrowia ustąpił ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i przeszedł do pracy naukowej w Polskiej Akademii Nauk oraz Instytucie Nauk Społecznych.

Zaszumią łany zbóż na tysiącach hektarów odłogów

Będziemy wykonywać dziennie po 5,5 ha orki średniej

Apel traktorzystów

z 9 brygad

ekipy wielkopolskiej

Ekipa traktorzystów z województwa poznańskiego, pracująca przy likwidacji odłogów w gospodarstwie Kolniskim, zespół PGR Gołdap, zebrana na naradzie roboczej w dniu 7 bm. podjęła zobowiązanie wykonać 5,5 ha orki średniej, zamiast planowanej normy 5 ha orki średniej dziennie.

Ekipa traktorzystów województwa poznańskiego doceniając wagę likwidacji

odłogów podjęła zobowiązanie wykonywać będzie do 20 września i wzywa do współzawodnictwa ekipy traktorzystów z województwa opolskiego, pracującą w zespole PGR Degucie oraz wszystkie ekipy traktorzystów pracujące przy likwidacji odłogów w całym kraju.

Powiększe zobowiązanie wypływa z zobowiązań podjętych przez 9 brygad ekipy wielkopolskiej, liczących 88 traktorzystów.

Helena
Jadłowska
nie da się
prześcignąć
kolegom

Młoda traktorzystka Helena Jadłowska, nie chce pozostać w tyle za swymi kolegami, traktorystami. Dlatego też nie obawiając się trudnych, koczowniczych niemal warunków, wyruszyła za nimi na swym „Ursusie” do likwidowania odłogów w gminie Berżniki.

Poprzednio na „Zetorze” nie znajdowała konkurentów w zespole PGR Sejny. Teraz na „Ursusie” też pewno nie da się prześcignąć kolegom w pracowności. Tym bardziej, że zapala ją do pracy wielka akcja likwidacji odłogów.

Pierwsze
hektary
zaoranej ziemi

Brygady traktorowe pracujące w PGR Degucie, zaoraly w dniu 7 bm. 270 ha odłogów, przeprowadziły podorywkę na 178 ha i na 140 ha przeprowadziły talarowanie.

Dzielni traktorzyści obsłali również 10 ha zlikwidowanych odłogów wyką ożmą.



W PGR Boćwinki

W. Ławreszuk i J. Marciszewski
zaorali już 92,5 ha

U spółdzielców
w Górnem

W zespole PGR Boćwinki jest w trzech gospodarstwach (Dorsze, Wilczewo i Boćwinki) 520 ha odłogów, które trzeba zaorać i obsiać zbożami ozimymi.

W PGR Wilczewo do dnia 9 bm. zaorano i zasiano ogółem 41 ha. Tyle samo odłogów uprawiono i obsiano w PGR Dorsze.

W PGR Boćwinki w pracy wyróżniają się dwaj traktorzyści – Wiktor Ławreszuk i Józef Marciszewski, którzy wykonują dziennie przeciętnie około 5 ha orki średniej każdy. W okresie od 20 sierpnia do 9 września zaorali oni we dwójkę 92,5 ha. W tymże gospodarstwie na wyróżnienie zasługuje traktorzysta Stefan Włodarski, który przy słowach wyrabia przeciętnie 143 proc. normy dziennie.

Niedaleko od Gołdapi leży wieś Górne, w której w marcu ubiegłego roku powstała spółdzielnia produkcyjna. Niewielka jest ta spółdzielnia, gdyż liczy zaledwie 10 członków. Ale zgrany kolektyw na czele z przewodniczącym Stefanem Michalskim i sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej tow. Tadeuszem Pasanowskim ma już na swoim koncie poważne osiągnięcia.

Spółdzielcy z Górnego zlikwidowali 60 ha odłogów przylegających do pól spółdzielczych i przegotowali je już pod zasiew oziminy. W najbliższych dniach spółdzielcy rozpoczną siewy.

KOLEJARZE MELDUJĄ O WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ podjętych dla uczczenia swego święta

Od białostockich kolejarzy napływają wciąż meldunki o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia „Dnia Kolejarza”.

Z niemałą dumą zameldowała kierownictwu Parowozowni w Elku brygada młodzieżowa Kisiela o wykonaniu przed terminem przeglądu trzech dodatkowych wagonów towarowych. Tokarze, kowale, pracownicy warsztatu wagonowego i punktu rewizyjnego wykonali już dodatkowe części zamienne do parowozów.

ZAOSZCZĘDZIŁI
150 TON PALIWA

Drużyna młodzieżowa parowozu OKL-14 realizując swe zobowiązania zaozczędziła do dnia 9 bm. 150 ton wysokogatunkowego węgla, spalając miał i muł węglowy.

Pracownicy biurowi Parowozowni w Elku wykonując podjęte zobowiązania dla

uczczenia swego święta zwiększyli już ilość prenumeratorów prasy partyjnej o 15 proc.

ZAORALI I OBSIALI
2.100 M KW. NIEUŻYTKÓW

Nieduża załoga stacji Czarnewo – Undy, dla uczczenia „Dnia Kolejarza” zaorala 2.100 m kw. nieużytków przystajacych i obsłala je zbożem. Pracownicy tej stacji, posiadający ziemię, do dnia 30 sierpnia br. wykonali plan obowiązkowych dostaw zboża w 106 proc. Załoga skróciła także średni postój wagonów na stacji z 28 godz. na 22,5.

WYBUDOWALI
NOWY TOR

Pracownicy odcinka drogowego wąskich torów w Elku wykonując swe zobowiązania podjęte dla uczczenia swego kolejarzkiego święta ułożyli na 7 dni przed terminem tor do żwirowni w Bożynach. Pobieranie z Bożyn żwiru potrzebnego na nasypy kolejowe da 100 tys. zł oszczędności rocznej.

Poza tym pracownicy tego odcinka brali udział w akcji żniwnej, dając 20 roboczo-dniów.

Ostatnie WIADOMOŚCI

Straszliwe
trzęsienie ziemi
w Algerze

PARYŻ. – W czwartek nad ranem nawiedziło Algier niezwykle gwałtowne trzęsienie ziemi – najsilniejsze z tych wszystkich, jakie notowano w nowoczesnej historii na kontynencie afrykańskim. Według wstępnych obliczeń śmierć poniosło 1.100 osób. Liczba rannych wynosi wiele tysięcy. Wobec trwającej akcji ratunkowej, która odbywa się wśród ruin w niezmiennie ciężkich warunkach, ustalenie ostatecznej liczby ofiar oczekiwane jest najwcześniej za 24 godziny.

Depesze z miejsca katastrofy podają coraz to nowe wstrząsające szczegóły. Trzęsienie ziemi objęło obszar kilkudziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych. Szczególnie silnie ucierpiało miasto Orleansville, które – według relacji korespondenta prasy – wyglądało tak, jak gdyby było przedmiotem ciężkiego bombardowania.

Nauczni świadkowie opowiadają, że wielu mieszkańców Orleansville zginęło podczas snu pod gruzami domów. Ci, którzy wybiegli w panice na ulicę, zapadali się często w olbrzymie szczeliny powstałe wskutek wstrząsów podziemnych.

Brutalne pogwałcenie granic powietrznych ZSRR przez samolot wojskowy USA

Protest rządu radzieckiego

MOSKWA. — Agencja TASS podaje: Jak już donosiła prasa, rząd radziecki wystosował 5 bm. do rządu Stanów Zjednoczonych notę protestacyjną w związku z brutalnym pogwałceniem 4 bm. przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR na Dalekim Wschodzie w rejonie portu Nachodka.

6 bm. ambasada USA w Moskwie na polecenie rządu Stanów Zjednoczonych przesała Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR dwie noty, w których rząd amerykański kwestionuje fakt naruszenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR.

8 bm. ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR przesało ambasadzie Stanów Zjednoczonych notę, która stwierdza m. in.: Jak stwierdziła nota rządu radzieckiego z dnia 5 września, zgodnie ze ściśle ustalonymi danymi, 4 września o godzinie 19 min. 12 czasu wladystockiego (o godzinie 18 min. 12 czasu miejscowego), amerykański dwumotorowy samolot wojskowy typu „Neptun” pogwałcił państwową granicę ZSRR w rejonie przylądka Ostrowno na wschód od portu Nachodka.

W chwili, gdy do samolotu amerykańskiego zbliżyły się dwa pościgowce radzieckie w celu zwrócenia mu uwagi, że znajduje się w granicach Związku Radzieckiego i zażądania, aby natychmiast opuścił obszar powietrzny Związku Radzieckiego, wyżej wymieniony samolot amerykański otworzył do nich ogień.

Wobec tej wrożej i nieuzasadnionej akcji samolotu amerykańskiego, samoloty radzieckie zmuszone były odpowiedzieć ogniem, po czym samolot amerykański oddalił się w kierunku morza.

Rząd Stanów Zjednoczonych gołosownie zaprzecza przytoczonym w nocie radzieckiej faktom.

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby amerykański samolot wojskowy odbywający lot patrolowy

wy w pobliżu wybrzeża Syberii znajdował się nad „pełnym morzem”, że nie strzelał do samolotów radzieckich i jakoby został przez nie zaatakowany.

Tymczasem tak autorytatywny organ rządowy jak Ministerstwo Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych oświadczyło 6 września, że samolot amerykański otworzył ogień do pościgowców radzieckich. Członkowie załogi samolotu amerykańskiego potwierdzili w swych oświadczeniach dla prasy, że ostrzelali pościgowce radzieckie.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych stwierdza dalej, że spotkanie samolotu amerykańskiego z pościgowcami radzieckimi nastąpiło nad pełnym morzem w odległości 100 mil na wschód od Władystocka. Tymczasem — jak wiadomo — punkt znajdujący się w odległości 100 mil od Władystocka leży nie na pełnym morzu, jak to stwierdza nota amerykańska, lecz na terytorium Związku Radzieckiego. Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, oficjalni przedstawiciele marynarki wojennej

Stanów Zjednoczonych zmuszeni byli fakt ten potwierdzić.

Podając w swej nocie sprzeczną z ustalonymi faktami wersję lotu samolotu amerykańskiego, rząd Stanów Zjednoczonych pominał milczeniem pytanie, jaką to akcję patrolową mógł prowadzić samolot wojskowy na obszarze powietrznej ZSRR u „wybrzeży Syberii”, i w jakim celu samoloty amerykańskie w ogóle odbywały „loty patrolowe” w rejonie Władystocka, który — jak wiadomo — znajduje się w odległości 10 tysięcy kilometrów od wybrzeży Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym nasuwa się uzasadnione pytanie: jak zareagowałby rząd Stanów Zjednoczonych w wypadku, gdyby radzieckie samoloty wojskowe zaczęły „patrolować” w pobliżu granicy państwowej Stanów Zjednoczonych np. w rejonie San Francisco, systematycznie naruszać te granice i przy spotkaniu z ochraniającymi ją samolotami amerykańskimi otwierały do nich ogień. Wątpliwe jest, czy rząd Stanów Zjednoczonych ustosunkowałby się do tego obojętnie.

Biorąc pod uwagę wyżej wymienione fakty, rząd radziecki potwierdza ewą notę z 5 września i domaga się, by rząd Stanów Zjednoczonych podjął niezbędne kroki, aby nie dopuścić w przyszłości do naruszenia przez samoloty amerykańskie granic państwowych Związku Radzieckiego.

W Manili podpisany został agresywny pakt Azji południowo-wschodniej SEATO

NOWY JORK. — Jak podaje agencja zachodnia, dnia 8 bm. na plenarnej sesji w Manili przedstawiciele 8 państw — Francji, Wielkiej Brytanii, USA, Nowej Zelandii, Australii, Pakistanu, Syjamu i Filipin — podpisał pakt Azji południowo-

wschodniej tzw. SEATO (od początkowych liter angielskiej nazwy tego układu South East Asia Treaty Organization). Układ ten musi być jeszcze ratyfikowany przez parlamenty wymienionych 8 krajów.

Treść układu nie pozostawia żadnej wątpliwości, że jest to agresywny pakt wymierzony przeciwko ruchowi narodowowyzwoleńczemu w krajach Azji południowo-wschodniej i przeciwko Chinom Ludowym. O wrożej postawie narodów Azji południowo-wschodniej wobec tej nowej próby imperialistów amerykańskich zdatowania wolności w tej części świata świadczą nie tylko liczne głosy prasy, lecz również znamieny fakt, że odmówił udziału w tym pakcie takie kraje, jak Indie i Indonezja.

Układ SEATO wobec sprzeciwu Wielkiej Brytanii nie został rozciągnięty na Hongkong i Tajwan. Sfera działania układu obejmuje natomiast Malaje i Borneo brytyjskie. Na naleganie Dullesa włączono również do sfery działania układu o SEATO w odrębnym protokole Laos, Kambodża i Wietnam południowy, co — jak wiadomo — jest sprzeczne z postanowieniami Konferencji Genewskiej w sprawie rozlewu w Indochinach.

Odroczenie konferencji 9 państw w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich

LONDYN. — Jak już donosiliśmy, rząd brytyjski zamierzał zwołać do Londynu konferencję dziewięciu państw zachodnich, a mianowicie: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Kanady, Włoch, Holandii, Belgii, Luksemburga i Niemiec zachodnich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jak podaje agencja Reutersa, rząd brytyjski na specjalnym posiedzeniu w dniu 8 bm. zrezygnował z wysłania oficjalnych zaproszeń na tę konferencję.

W 10 rocznicę wyzwolenia Bułgarii Uroczysta akademicka w Sofii

SOFIA. — Dnia 8 września odbyła się w Teatrze Narodowym w Sofii, uroczysta akademicka z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii. Huczynymi oklaskami powitali zebrani przewodniczący Rady Ministrów W. Czerwenkowi, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego, G. Damianowa, zastępców przewodniczącego Rady Ministrów: A. Jugowa, G. Trajkowa, G. Czankowa, I. Michajłowa, R. Damianowa, pierwszego sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej T. Żywkowa, członków Biura Politycznego KC BPK: G. Cankowa, E. Strajkowa, którzy zajęli miejsca w prezydium akademickim. Serdecznie powitali uczest-

nicy akademii członkowie radzieckiej delegacji rządowej z członkiem Prezydium KC KPZR, zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. Z. Saburowem na czele, jak również delegacje rządowe Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej.

Akademii zabrał G. Damianowa, który w imieniu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu powitał serdecznie radziecką delegację rządową i delegację rządową krajów demokracji ludowej.

Referat o 10 rocznicy powstania narodu bułgarskiego z 9 września 1944 r. wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Bułgarii W. Czerwenkowi.

Przemówienie W. Czerwenkowi

Mówiąc o sukcesach gospodarczych Bułgarii w ciągu ubiegłych 10 lat W. Czerwenkowi oświadczył, że globalna produkcja przemysłu w roku 1953 była prawie pięciokrotnie większa niż w roku 1939. Produkcja środków wytwórczości była w r. 1953 prawie 9-krotnie, a produkcja środków konsumpcji prawie 4-krotnie wyższa niż w roku 1939.

W ciągu 10 ubiegłych lat wydobyto w Bułgarii tyleż węgla, ile w ciągu całego okresu władzy burżuazyjnej. W samym tylko roku 1953 wyprodukowano więcej energii elektrycznej niż w latach 1930—1939.

Produkcja artykułów powszechnego użytku była w końcu pierwszego pięcioletnia przeszło trzykrotnie większa

niż przed wojną; wyprodukowano prawie 3,5 raza więcej tkanin bawełnianych, dwukrotnie więcej tkanin wełnianych i sześciokrotnie więcej naczyń metalowych.

W 1953 roku dochód narodowy był dwukrotnie wyższy niż w roku 1939. 75 proc. dochodu narodowego idzie obecnie na zaspokojenie potrzeb ludności. W ciągu ostatnich 2 lat czterokrotnie obniżono ceny.

Następnie W. Czerwenkowi omówił walkę o pokój, którą naród bułgarski prowadzi wraz z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Bułgaria — oświadczył W. Czerwenkowi — dąży do zapewnienia pokoju na całym świecie.

Przemówienie M. Z. Saburowa

Następnie wygłosił powitalne przemówienie szef radzieckiej delegacji rządowej M. Z. Saburow, którego pojawienie się na trybunie powitano hucznym owacją na cześć wielkiego narodu radzieckiego, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego.

W imieniu narodu radzieckiego, partii komunistycznej i rządu radzieckiego M. Z. Saburow gorąco powitał i pozdrowił naród bułgarski z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii z niewoli faszystowskiej i obcej zależności, życzył narodowi bułgarskiemu nowych sukcesów w wielkim dziele budownictwa socjalistycznego, w walce o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

M. Z. Saburow wznosił okrzyki na cześć wolnej, niezawisłej ludowo-demokratycznej Bułgarii, na cześć bratniego narodu bułgarskiego i Bułgarskiej Partii Komunistycznej, na cześć wieczystej i niewzruszonej przyjaźni bułgarsko-radzieckiej. Uczestnicy akademii powstając z miejsc powitali końcowe słowa M. Z. Saburowa huczynnymi, długotrwałymi oklaskami.

Następnie wygłosił przemówienie powitalne: szef delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin Tung Pi-u, oraz kierownicy innych delegacji rządowych.

Z ogromnym entuzjazmem uchwalamo depesze do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i do Rady Ministrów ZSRR.

Ze sportu Po IX etapie wyścigu DP BUGALSKI LEADEREM

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Wczoraj w Bydgoszczy zakończył się IX etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Trasa tego etapu prowadziła z Poznania do Bydgoszczy i wynosiła 124 km. Pierwszy metę w Bydgoszczy przejechał młody zawodnik CWKS — Bugalski. Kolarz ten trasa Poznań — Bydgoszcz przejechał w czasie 3:26,02 godz. Drugie miejsce na IX etapie zajął Wiśniewski (CWKS), a trzecie Krolkowski (Start). Włocławski był czwarty — 11 sek. po zwycięzcy.

Po dziewięciu etapach w punktacji indywidualnej prowadzenie objął Bugalski. Drugi jest Włocławski z czasem gorszym

ZSRR-Szwecja w pilce nożnej

MOSKWA. — Na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski ZSRR — Szwecja. Piękny sukces odniosła reprezentacja ZSRR wygrywając wysoko 7:0 (4:0).

Bramki zdobyli: Sainikow — 3, Iljin, Gogoberidze, Simonien — po 1, jedna bramka padła ze strzału samobójczego.

Sędziował — Ling (Anglia).

PUCHAR POLSKI zdobyła Gwardia Warszawa

WROCŁAW (tel. wł.). Na stadionie im. gen. Świerczewskiego we Wrocławiu rozegrany został wczoraj powtórkowy finał piłkarski o Puchar Polski po między drużynami Gwardii Krakowa i Warszawy. Puchar Polski zdobyła drużyna Gwardii Warszawa wygrywając spotka-

Na Międzynarodowych Targach Lipskich

200 tys. osób zwiedziło już pawilon polski

BERLIN. — Pawilon Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na targach Międzynarodowych Targach Lipskich budzi powszechne zainteresowanie. W ciągu trzech pierwszych dni trwania Targów pawilon polski zwiedziło przeszło 200 tysięcy osób.

W dniu otwarcia Targów Lipskich zwiedził pawilon polski premier NRD tow. O. Grotewohl.

W dniu 7 bm. odbyło się na terenie pawilonu polskiego przyjęcie dla zaproszonych gości, po czym nastąpiło wspólne zwiedzanie pawilonu.

Na przyjęcie to przybyli m. in.: min. handlu zagranicznego NRD — Grogor, min. przemysłu lekkiego — dr Feldman, min. przemysłu chemicznego dr Winkler, prezes Izby Handlu Zagranicznego NRD — dr Lessing, prezydent Międzynarodowych Targów Lipskich — dr Lemser, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szefowie delegacji rządowych na Targi Lipskie, przedstawiciele Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, przedstawiciele sfer gospodarczych krajów obozu pokoju i krajów kapitalistycznych, przedstawiciele prasy itd.

Do gości wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji rządowej — minister handlu zagranicznego K. Dąbrowski.

Nowe prowokacje czangkajszekowców Dulles na Tajwanie

PEKIN. — Jak podaje Agencja Nowych Chin, w dniu 8 bm. samoloty czangkajszekowskie kilkakrotnie dokonywały w grupach po kilkadziesiąt samolotów, nalożonych na Amoy i okolice tego portu. Bandyci czangkajszekowscy zrzucaли na Amoy i okolice wioski ogółem 104 bomby, zabijając i raniąc 51 osób cywilnych.

PEKIN. — Po podpisaniu agresywnego paktu Azji południowo-wschodniej tzw. SEATO, sekretarz stanu USA Dulles udał się na Tajwan. Po przybyciu Dulles złożył oświadczenie wobec przedstawicieli prasy, zapewniając kilkę kuomintangowską, że VII flota amerykańska otrzymała od Eisenhowera rozkaz „ochrony Tajwanu”.

Do ludzi mocnych!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

skania przewidzianego uchwałami II Zjazdu partii wzrostu pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec. Poważnie zwiększona ilość chleba i produktów zbożowych, mleka, mięsa, tłuszczów zwierzęcych i skór — taki będzie rezultat wygrania bitwy o wykorzystanie każdego hektara ziemi ornej, o podniesienie wydajności naszych łak i pastwisk.

Do takiej właśnie walki dla całego narodu bitwy wzywa młodzież apel ZG ZMP. „Dzielo, do którego wzywa nas ojczyzna — czytamy w apelu — jest piękne i zaszczytne, służy szczęściu narodu i rozkwitowi naszego kraju.”

W przededniu podjęcia przez nas tego pięknego i zaszczytnego, ale zarazem trudnego dzieła, warto wrócić na nowo pamięcią do przykładu radzieckich komсомолców. „Praca przed nami jest wielka — pisała swego czasu młoda przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej o pracy na wsi. — Czasem aż zatknie człowieka: czy podolamy? Wtedy myślimy o towarzyszach radzieckich, o ich walce i pracy i z nich bierzemy przykład.”

Dziś właśnie stoi przed nami trudne zadanie, zadanie w obliczu którego niejedynemu człowiek może zapytać: czy podolamy? Czy nie załamujemy się w tym najcięższym trudności życia, jakim jest zacięta walka o ziemię? Czy wyjdziemy zwycięsko z „wielkiej przygody” na nowych ziemiach? Czy nie zawieziemy zaufania partii i narodu, który wiele oczekuje od pionierów walki o wysokie plony?

Wiadomo — z zaciętej walki, z „wielkiej przygody” nie zwykli wychodzić zwycięsko ludzie słabi. Pamiętamy wszyscy dyskusję, jaka rozwinęła się wśród młodzieży po II Zjeździe partii na temat — czy pozostać na wsi, czy wyjeżdżać do miasta. Hez do głosów, które padły w tej dyskusji, mówiło o ludziach wyjeżdżających obecnie do miast, w chwili, gdy najważniejszym zadaniem ogólnonarodowym jest szybkie podniesienie produkcji rolnej, jako o tych, którzy „uciekają ze wsi”. I słusznie. Bo ci, którzy pozostali na wsi nie uciekli przed trudnościami, trudnościami, od których — jak czytaliśmy w cytowanym wyżej liście — „człowieka czasem aż zatknie”. Nie uciekli przed trudnym i odpowiedzialnym zadaniem, jakim jest udział w najgłębszej rewolucji, jaka się obecnie u nas rozwija na wsi. Nie uciekli przed bohaterstwem. Byli i są ludźmi mocnymi. A taka jest nasza młodzież.

Szczególnie w litwie o ziemię na nowych terenach zwycięsko pokonywać trudności mogą tylko ludzie mocni. Na ręce takich ludzi czeka żywna ziemia. Na zgłoszenia takich ludzi czekają zarząd ZMP w gromadach, fabrykach, biurach, urzędach. Na ludzi, którzy nie staną bezradnie wobec postawionych przed nimi zadań. „Zagospodarowanie tylu tysięcy hektarów odległych — to sprawa trudna. Dlatego nie ma miejsca wśród pionierów dla wygodniśców, próżniaków i marzyców. Tak, do ludzi mocnych, do młodych patriotów zwraca się nasza partia i nasza bojowa organizacja młodzieżowa. Do wszystkich, którzy nie lękają się żadnych przeszkód i gotowi są je łamać.”



Stanisław Bugalski — (CWKS)

KOMUNISCI POLSCY W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ

(W 15 rocznicę śmierci Mariana Buczka)

10 września 1939 roku, pod Ożarowem koło Warszawy, mężczyzna w wytartej cywilnej marynarce, o nieco nabrzdękanej, żółtawej twarzy, bo taką ma się cerę po kilku latach więzienia, poderwał cofając się kompanię wojska do ataku przeciw następującej ku Warszawie hitlerowskiej kolumnie. Atak został uwięziony sukcesem. Niestety, dowódca padł. Był to wybitny działacz KPP, wieloletni więzień sanacji, Marian Buczek. Wraz z grupą innych więźniów politycznych wyłamał w pierwszych dniach wojny kraty więzienne, by ochotniczo, stanąć w szeregach walczących. Padł w ataku jak prawdziwemu żołnierzowi przystoi. Był z tych, którym szlachetność serca, doświadczenie walki klasowej, patriotyzm kazały umierać w walce i nigdy nie kapitulować.

Całe życie Mariana Buczka było pasmem nieprzerwanych cierpień i walk przeciwko wrogom mas pracujących, wrogom narodu polskiego. Najpierw komendant Milicji Ludowej w Lublinie w roku 1919, komendant, który przeciwstawił się próbom rozbioru milicji przez rząd Moraczewskiego. W latach 1919-1921 więzień polityczny. Po odzyskaniu wolności — sekretarz okręgu lubelskiego KPRP. I znów więzień. 8 lat celu więziennej w Lublinie, Białymstoku, Siedlisku, Łomży, na Mokotowie, we Wronkach i w Rawiczu nie uciekł go. Od r. 1929 do 24 maja 1933 r. pracuje na ważnych odcinkach pracy partyjnej KPP w Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku. I znów więzień aż do września 1939 r., kiedy zgasiła to płomienne życie hitlerowska kula.

Zywał Mariana Buczka — to żywot prawdziwego komunisty. Nieodrodzonego syna partii, która jasno widziała i wskazywała narodowi drogę wyzwolenia społecznego i zabezpieczenia niezawisłości ojczyzny. Jeśli w ponurych latach, poprzedzających wrzesień 1939 r., przedzierzały narastające chmury faszyzmu, terroru, zdrady głośnie wezwania do boju przeciw polityce kumania się z hitleryzmem, do walki przeciw sanacyjnej klince Targowicz, do walki o demokratyczną i naprawdę niepodległą Polskę, o rząd zaufania mas ludowych — to był to głos KPP-owców. I dziś po 15 latach dzielących nas od żołnierskiej śmierci Mariana Buczka, trzeba i godzi się zwrócić naszą pamięć ku tym najszlachetniejszym synom naszego narodu, ku KPP.

Pamiętajmy sobie krwawą pochód faszyzmu: od pierwszych obozów koncentracyjnych w Niemczech, poprzez frankistowską rebelię, najazd na Abisynię, Anschluss, Monachium, zajęcie Kijpedy, ostateczną okupację Czechosłowacji i utworzenie „protektoratu Czech i Moraw”. Coraz bliżej i bliżej naszych granic, coraz bliżej września. Cały ten okres stanowi jeden wielki akt oskarżenia przeciw burżuazji polskiej, której sanacyjni politycy wpatrzyli w Berlin, zafascynowani doskonałością hitlerowskiej sztuki łamania kości robotnikom w gestapo-owskich mordowniach, urzeczonym planem zbrodniczego marszu na ZSRR, gotowi byli do każdej zdrady i na każdą zbrodnię, byleby móc się ogrzać w promieniach hitlerowskiej łaski. Pomagała im kulacko-plastowska klika i prawniczo-pepowska agentura w ruchu robotniczym. A przecież już wtedy kościasta łapa hitlerowskiej śmierci wyciągała się nad Warszawą, Śląskiem, Bydgoszczą, Poznaniem, Łodzią i Krakowem. Sanacyjna polityka kumania się z Hitlerem była przygotowywaniem tych cierpień, jakie przypadły na szemu narodowi w latach 1939 — 1945.

Jedynie KPP, rewolucyjna partia klasy robotniczej, stanęła bezkompromisowo o bronie zagrożonych szanów, wysoko wzniosła sztandary swobód demokratycznych i niezawisłości narodowej. To wynikało z jej klasowego charakteru, z istoty ideologii marksistowskiej, ideologii uznającej prawo każdego narodu do niepodległości państwowej i wiążącej tę walkę z potężnym nurtem rewolucyjnego boju o zniszczenie ustroju nędzy, wyzysku i teroru.

Gdziekolwiek burżuazja narażała na szwank naszą niepodległość, gdziekolwiek faszystowski spisek zagrażał naszemu państwu — rozlegał się ostrzegawczy głos polskich komunistów.

Po opublikowaniu przez pułkownika Koca deklaracji OZON-u nowej, faszystowskiej organizacji, powołanej na miejsce dawnego BBWR, Julian Brun pisze w broszurze pt. „Ochrona Polski czy obrona przywilejów?”:

„Oświadczenie Koca potwierdza wyraźnie, że Polska jest dla klas posiadających Polską tylko dopóty, dopóki zapewnią im przywileje i zyski. Wolą raczej zagładę Polski niż Polskę robotniczo-chłopską, wolą Polskę oddać raczej Hitlerowi niż ludowi polskiemu”.

Dowodem tego była zbrodnica polityka Becka. Burżuazja polska zdawała sobie sprawę ze skutków, jakie przyniesie może flirt z Hitlerem. Wiedziała, że jest stroną słabszą. Pisał o tym publicysta endecki w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” (29. IX. 1936 r.).

„Zwycięstwo bloku zachodniego oddałoby Polskę na łaskę i niełaskę Niemiec; nie ma ani na jedną chwilę wątpliwości co do tego, że za uratowanie od komunizmu zapłacilibyśmy Niemcom Polską zachodnią — Śląskiem, Poznańskiem i Pomorzem”.

Ale obóz Targowicy bez wahania rzucił Polskę w otchłań hitlerowskiej agresji i zaboru, byleby oddalić niejawne mu widmo Polski sprawiedliwości społecznej.

Dumni brzmiały przepojone głębokim patriotyzmem i szlachetnym internacjonalizmem słowa deklaracji KC KPP z marca 1936 roku:

„My — komuniści — stoimy na stanowisku niepodległości narodu polskiego, uznanej bez zastrzeżeń przez Wielką Rewolucję Październikową, która powaliła imperializm rosyjski — głównego ciemiężcy polski;

my — komuniści — jesteśmy głęboko przywiązani do swojego kraju: front walki jest skierowany przeciw magnatom kapitału i obszarnictwa, którzy zaprzeczali Polsce carom i kajzerom, a dziś sprzymierzyli się z jej śmiertelnym wrogiem — Hitlerem,

zwalczać konspiracyjnie wojenne Becka z Hitlerem, naszą partia broni zarówno pokój, jak i niepodległość narodową, gdyż awanturnicza polityka klince sanacyjnej skazuje Polskę na wasalną zależność od hitlerowskich Niemiec”.

Jedynie komuniści polscy wskazywali, że tylko sojusz z KRAJEM RAD pozwoli obronić niepodległość Polski przed hitlerowskim naporem. Ale burżuazja polska tego sojuszu nie chciała. Burżuazja polska, jej sanacyjne stupałki nienawidziły i bały się komunistów, bo bały się prawdy. Kto żądał na tysiącach wieców i masówek robotniczych ogłoszenia i zerwania tajnych umów rządu Piłsudskiego i Becka z rządem hitlerowskim? Komuniści. Kto żądał zaniechania antyradzieckiej nagonki prowadzonej przez burżuazję za pomocą prasy, radia, ambon i akcji odczytowej? Komuniści.

Kto propagował w latach 1937 — 1938 porozumienie Polski ze Związkiem Radzieckim, Francją i Czechosłowacją dla wspólnej obrony pokoju? Komuniści. Kto demaskował hitlerowskie plany podziału Czechosłowacji? Komuniści. Kto zwracał się do Rady Naczelnej PSS, do członków i działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego i „Wici” z apelami o stworzenie wspólnej akcji, o wezwanie ludzi pracy miast i wsi do strajku powszechnego, który by wymógł z naszego kraju sanacyjną kamarylę i zabezpieczył pokojową politykę zagraniczną Polski? Komuniści. Kto organizował front ludowy? Komuniści.

I oto cała burżuazja, bez względu na odcięcia i różnice jej ugrupowań politycznych, rozpoczęła krwawą nagonkę na polskich komunistów. Wystarczy wspomnieć katownię łucką i Berezę Kartuską, zorganizowaną przez wytrawnego sadybę — Kostka Bierackiego. Płynęła krew komunistów, sypały się wyroki skazujące na długoletnie więzienie, granatowa policja bez wahanía otwierała ogień do demonstrujących robotników i chłopów.

Mimo represji, hasło frontu ludowego, wbrew stanowisku polityków z kierownictwa PSS i Stronnictwa Ludowego, podjęły szeroko masy. Front ten spajała coraz mocniej krew robotniczo-chłopska, która popłynęła w czasie potężnych manifestacji ulicznych w Krakowie, Łwowie, Krasnegostawie, Skoczowie, Krzeszowie, Wierchosławie... O wolność Polski walczyli polscy komuniści na wszystkich frontach. W dalekiej Hiszpanii walczyli polscy komuniści „za waszą wolność i naszą”, wówczas, gdy sana-

cja posyłała wojskom Franco szrapnele. Głos KPP nie tylko był dzwonem budzącym sumienie, nawołującym do czujności wobec niebezpieczeństwa grożącego ojczyźnie, ale też przede wszystkim siłą organizującą naród do oparcia się nawałi faszystowskiej. Dzieje KPP to pasmo bojów, to pasmo bohaterstwa. Śmierć Mariana Buczka na przedpolach Warszawy jest niejako symbolem skupiającym wszystkie cechy charakterystyczne dla postawy komunistów polskich przed wrześniem i we wrześniu.

* * *

Bohaterstwo komunistów nie było daremne. Ich walkę podjęła Polska Partia Robotnicza. Prowadziła tę walkę ludzie wychowani w twardej KPP-owskiej szkole — Marcell Nowotko, Paweł Finder, Bolesław Bierut. Pod kierownictwem PPR naród polski prowadził swą zwycięską walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne. A kiedy dziś, w dziesiątą lat po odzyskaniu niepodległości, wspominamy przekleśnięte lata sanacyjnego faszyzmu, chylimy czoła przed tymi, którzy nieugięcie narodowi wskazywali jedyną, słuszną drogę ocalenia i rozwoju.

P. M.



Marian Buczek

cja posyłała wojskom Franco szrapnele.

Głos KPP nie tylko był dzwonem budzącym sumienie, nawołującym do czujności wobec niebezpieczeństwa grożącego ojczyźnie, ale też przede wszystkim siłą organizującą naród do oparcia się nawałi faszystowskiej. Dzieje KPP to pasmo bojów, to pasmo bohaterstwa. Śmierć Mariana Buczka na przedpolach Warszawy jest niejako symbolem skupiającym wszystkie cechy charakterystyczne dla postawy komunistów polskich przed wrześniem i we wrześniu.

* * *

Bohaterstwo komunistów nie było daremne. Ich walkę podjęła Polska Partia Robotnicza. Prowadziła tę walkę ludzie wychowani w twardej KPP-owskiej szkole — Marcell Nowotko, Paweł Finder, Bolesław Bierut. Pod kierownictwem PPR naród polski prowadził swą zwycięską walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne. A kiedy dziś, w dziesiątą lat po odzyskaniu niepodległości, wspominamy przekleśnięte lata sanacyjnego faszyzmu, chylimy czoła przed tymi, którzy nieugięcie narodowi wskazywali jedyną, słuszną drogę ocalenia i rozwoju.

P. M.

Wykrywamy rezerwy produkcyjne

Tocząca się w dalszym ciągu nasza dyskusja ma za zadanie wykrycie rezerw produkcyjnych w białostockich zakładach pracy w walce o obniżkę kosztów własnych. Niemniej pożądaną są uwagi wskazujące na braki i niedociągnięcia w pracy zakładów i przedsiębiorstw w celu ich usunięcia. Właśnie dzisiaj pracownik Banku Inwestycyjnego Oddział Wojewódzki w Białymstoku ob. Piotr Zdańkowski wskazuje na źródła dużych strat ponoszonych przez Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Uważamy, że dzisiejsza wypowiedź wzięta będzie pod uwagę w dalszej pracy kierownictwa gospodarczego i politycznego BPZB a także Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

Pogłębić kontrolę kosztów własnych w budownictwie

Moi przedmówcy wskazywali na potrzeby i sposoby usprawnienia pracy w poszczególnych zakładach ich zakładów produkcyjnych. Ja natomiast chcę zwrócić uwagę na znaczenie działu księgowości, na konieczność wnikliwego sporządzania bilansu działalności przedsiębiorstwa. Bo niestety, jeszcze do dzisiaj — a wskazuje to na przykładzie Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego — księgowość nie zawsze spełnia należycie swą odpowiedzialną rolę kontrolera pracy zakładu.

Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane ponosi różnorakich przyczyn wysokie straty. Gdzie występują przekroczenia w kosztach i co powoduje ich powstawanie?

Oto dowiadujemy się z bilansu, że budowa kombinatu w Fastach dała Zjednoczeniu w I kwartale br. 253 tys. zł zysku. Tymczasem przeprowadzona kontrola banku wykazała, że wydatki z tytułu robocizny i materiałów znacznie przekraczają tę sumę. Nie ma więc zysku, a są natomiast straty.

Inny przykład. Bilans wykazuje, że w okresie tego samego kwartału budowa browaru w Dojlidach poniosła straty w wysokości 318 tys. złotych. Przeprowadzona kontrola banku stwierdziła zaś, że rozchodzone w I kwartale bież. roku płyty torowe i lepiki, wbudowane zostały w końcu ubiegłego roku i powinny powiększyć straty roku ubiegłego, a nie I kwartału 1954 r.

Każda kontrola bankowa, przeprowadzona na budowach potwierdza fakt, że dowody rozchodów materiałów nie dają właściwych określeń dla rodzaju i ilości, a więc nie pozwalają na prawidłowe ujęcie

w księgowości poniesionych kosztów na poszczególnych budowach. Zatem i bilans nie spełnia roli instrumentu do sprawowania kontroli w działalności przedsiębiorstwa.

Przytoczę jeszcze inne przykłady strat w BPZB. Na przykład na budowie Fabryki Przyrządów i Uchwytych kontrola stwierdziła wystawianie złotek za wykonanie obowiązujących brygad dokonujące rozbiorów szalowań takich prac, jak układanie desek i okraglaków, lub też nadmierne wydatki na opłacanie wozaków zarabiających miesięcznie po 5, 7, a nawet więcej tysięcy złotych miesięcznie. Tak wysokie zarobki wozaków należy przypisać brakowi należytej kontroli tych prac, jak również niewłaściwym normom zarobkowym.

Jeszcze innym źródłem powstawania kosztów na budowach jest niechlujna gospodarka materiałami. Na skutek niechlujstwa i braku zabezpieczenia materiałów, niszczone są znaczne ilości wapna, cementu, cegły, drzewa.

Jakie stąd wnioski? Księgowość powinna i musi być bardziej wnikliwa, w pełni odpowiedzialna za każdą złotówkę sporządzając bilanse, a kierownictwa obiektów powinny i muszą podjąć wreszcie właściwe kroki zaradcze mamotrawstwu, toczyć nieugiętą walkę z wszelkiego rodzaju nadużyciami i niedbalstwem. Program szybszej poprawy warunków bytowych ludności pracującej jest naszym programem. Obowiązkiem naszym jest więc aktywnie uczestniczyć w jego realizacji.

PIOTR ZDANKOWSKI
prac. Banku Inwestycyjnego
Oddział w Białymstoku

Jakie odmiany zbóż najlepiej siać w naszym województwie

Wybór odmiany zboża do siewu nie jest łatwy i wymaga przeprowadzenia specjalnych doświadczeń polowych, w których porównuje się kilka lub kilkanaście odmian uprawianych w jednakowych warunkach. Ponieważ gospodarstwa rolne nie mają zwykle warunków do wykonania tego rodzaju doświadczeń, państwo zorganizowało sieć specjalnych zakładów, które zajmują się badaniem wartości odmian. Zakłady te zwane stacjami doświadczalnymi ocenia odmiany, mieszczą się w gospodarstwach państwowych lub spółdzielniach produkcyjnych.

W naszym województwie mamy w tej chwili 3 takie stacje oceny odmian: w Krzyżewie (pow. Wysokie-Mazowieckie), Marianowie (pow. Łomża) i Chelchach (pow. Elk).

Wyniki wieloletnich doświadczeń uzyskane w stacjach doświadczalnych oceny odmian stanowią podstawę do określenia rejonów odpowiednich do uprawy poszczególnych odmian, czyli do ustalenia tak zwanej rejonizacji. Opracowywanie rejonizacji odmian w naszym województwie zajmuje się specjalna komisja powołana w tym celu przez Wojewódzki Zarząd Rolnictwa. Przy opracowywaniu rejonizacji odmian brana jest również pod uwagę opinia rolników-praktyków.

Rejonizacja odmian ułatwia rolnikowi wybór najbardziej odpowiedniej odmiany, zabezpieczając go jednocześnie przed stratami, które wynikają z uprawy odmian nie dostosowanych do warunków danego rejonu.

Zrejonizowane odmiany zbóż rozmnażane są przez gospodarstwa nasienne i reprodukcyjne. Nasiona tych odmian można nabyć w tych gospodarstwach w drodze wymiany sąsiedzkiej lub w gminnych spółdzielniach. Wymiana odbywa się na warunkach: 100 kg zboża kwalifikowanego 1-go odsiewu za 110 kg dobrze doczyszczanego zboża konsumcyjnego tego samego gatunku.

Do najodpowiedniejszych odmian pszenicy dla naszego województwa należą: Dańkowska Granitka i Wysokółka Sobieszynska, mniej odpowiednie, lecz również dające niezłe plony to Eka, Wysokółka Sztyniosłoma, Dańkowska Selekcyjna, Wysokółka Kleszczyńska, Brzostowianka i Kujańska Węglawicka. Odmiany te różnią się dość znacznie między sobą.

Wysokółka Sobieszynska i Wysokółka Kleszczyńska — należą do odmian bardzo rozpowszechnionych w naszym województwie, z tym że Wysokółka Sobieszynska jest nieco późniejsza i bardziej zimotrwała, ma trochę mniejsze wymagania glebowe, ale za to łatwiej wylega. Trzeba jednak zaznaczyć, że Wysokółka Kleszczyńska podlegała rdzy i w dobrych warunkach wyraźnie ustępuje plennością innym odmianom.

Odmiany żyta różnią się nieznacznie swym wyglądem. Wykazują natomiast większe różnice pod względem takich właściwości jak dojrzewanie, odporność na pleśń śniegową, odporność słomy itp. Zgodnie z pla-

nem rejonizacji odmian żyta na rok 1954/55 w naszym województwie będziemy stosowali następujące: Włoszankę, Ludową, Dańkowską Selekcyjną, Puławską Wczesną i Zelandkę.

Do najbardziej rozpowszechnionych odmian uprawianych w województwie białostockim, jak zresztą i w całym kraju, należą żyta Włoszankę i Ludową.

Zyto Włoszankę — odznacza się dużymi plonami ziarna i słomy, jest odporne na wymerzenie i wyleganie. Odmiana ta udaje się dobrze w całym województwie i na różnych glebach, z wyjątkiem najcięższych.

Zyto Ludowe — nie wykazuje tak wszechstronnych zalet, przede wszystkim ze względu na gorszą zimotrwałość. Do ważnych zalet tej odmiany trzeba natomiast zaliczyć bardzo dużą odporność na wyleganie i dobre dostosowanie się do różnego rodzaju gleb. Odmiana ta plonuje dobrze zarówno na glebach piaszczystych, jak i na glebach bardzo żyznych, gdzie inne żyta wylegają.

Spśród odmian jęczmienia ozimego wprowadzamy w naszym województwie tylko jedną — jęczmień Mikulicki i to tylko w powiatach: Bielsk-Podlaski, Siemiatycki i Wysokie-Mazowieckie.

Przy doborze odmian każdy rolnik powinien wiedzieć, że jest rzeczą wskazaną, aby nie siać w gospodarstwie jednej odmiany, ale dwie różniące się właściwościami, co zmniejszy średnie wahanie w plonach.

MGR INŻ. ADOLF ZGIRSKI

Włókniarze! Produkujemy więcej, lepiej, taniej!

JAK już podawaliśmy, w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana odbyła się konferencja partyjno-ekonomiczna załóg zakładów przemysłu wełnianego BZPW im. Sierżana, ZPW im. E. Plater i WZPW. W konferencji wzięli udział: kierownik wydziału ekonomicznego KW PZPR tow. Juchnicki i sekretarz WRZZ tow. Lesner.

Dzisiaj podajemy szczegółowe sprawozdanie z odbytej konferencji.



NA ZDJĘCIU: prezydium konferencji. Przemawia dyrektor naczelny BZPW im. Sierżana, tow. Anna Słomińska. (Fot. „Gazeta” — Pledorowicz)

Obniżka kosztów własnych — naszym codziennym hasłem

„Znaczną poprawę realizacji planów produkcyjnych przez nasze zakłady, jako nastąpiła w okresie przygotowawczym do konferencji, nie może nam przesłaniać wielu błędów i niedociągnięć w naszej dotychczasowej pracy, wielkich niedoborów powstałych w I półroczu w realizacji planów, na skutek czego zaciągnęliśmy wobec państwa sięgający dziesiątków milionów dług. Tak na przykład plan socjalistycznej akumulacji za minione półrocze Zakłady im. Sierżana wykonały w 63,3 proc., ZPW w Wasilkowie w 52,3 proc., Wschodnie Zakłady w 75,7 proc.”

„Zasadniczą przyczyną, która zdecydowała o zaistnieniu sytuacji w naszych zakładach w I półroczu, było nieprzygotowanie się zakładów do zwiększonych i znaczących trudniejszych planów, uwarunkowanych potrzebami naszych odbiorców — ludzi pracy.”

Następnie tow. Słomińska obrazuje pracę poszczególnych działów wskazując na marnotrawstwo surowca.

Z referatu naczelnego dyrektora BZPW im. Sierżana — tow. A. Słomińskiej

— Mimo niewątpliwej poprawy pracy naszą ujemnie cechuje brak należytego rozrachunku z pobranego surowca, nieprzestrzeganie obowiązujących reżimów technologicznych i brak należytej troski o park maszynowy. Nienależyta troska maszyn o podległe im maszyny, niewłaściwa ich konserwacja, niedopilnowanie przebiegu procesu produkcyjnego spowodowało tworzenie się nadmiernych ilości odpadków.

— Żeby zlikwidować powtarzane do dzisiaj niedociągnięcia, żeby wykonać zadania w dziedzinie obniżki kosztów własnych — mówi dalej tow. Słomińska — musimy szybko wprowadzić w życie wysunięte przez załogi w okresie przygotowawczym wnioski. A więc, usprawnić pracę brigad remontowych poprzez zasilenie ich najlepszymi fachowcami, wprowadzić ścisły system

rozliczenia z przerobionego surowca i przędzy na każdym stanowisku roboczym, wzmocnić odpowiedzialność za konserwację maszyn, przestrzegać warunków technologicznych manipulacji tak pod względem jakości składników jak planowanej wartości 1 kg mieszanki, przeszkolić plan majsterski pod względem teoretycznym i wzmocnić pracę uświadamiającą załóg o znaczeniu obniżki kosztów własnych.

W dalszym ciągu referatu tow. Słomińska podkreśla konieczność rozwinięcia współpracy wodnictwa pracy — głównego czynnika wzrostu wydajności pracy, która u licznych robotników kształtuje się poniżej wskaźników planowanych. — W celu osiągnięcia w naszych zakładach planowanych wskaźników wydajności pracy — stwierdza mówczyni — musimy zorganizować w zakładach doszkalanie robotników, zorganizować szkoły przedwiośniowe, otoczyć szczerą opieką robotników biorących udział we współpracy wodnictwie i wprowadzić w życie produkcyjne metody pracy, szczególnie metodę Śydziałek.

Z kolei tow. Słomińska omawia jakość tkanin produkowanych przez białostockie zakłady. Z powodu niskiej jakości tkanin, w I półroczu BZPW im. Sierżana poniosły w upustach straty sięgające 1 miliona 75 tysięcy złotych, ZPW im. E. Plater 321 tysięcy złotych i Wschodnie Zakłady 246 tysięcy złotych. Niska jakość tkanin została spowodowana niedostosowaniem się personelu inżynierów-techników i załóg do trudniejszych zadań oraz zbyt późnym rozpracowywaniem przez zakłady nowych wzorów.

Omawiając poszczególne metody walki o plan produkcyjny, o obniżkę kosztów własnych, wskazując na sposoby wykonania przez zakłady białostockie przypadających im z uchwały II Zjazdu zadań, towarzyszą Słomińska stwierdza:

— Wskaźniki, uzyskane przez BZPW im. Sierżana i ZPW im. E. Plater za lipiec i sierpień mówią, że w zakładach tych nastąpiła duża poprawa w realizacji zadań, że zmienił się stosunek załóg do postawionych zadań, że dyrekcje, organizacje partyjne i rady zakładowe zmieniły swój styl pracy, że pracują bardziej operatywnie. W dalszym ciągu nie wykonują swych zadań Wschodnie Zakłady, co wskazuje na konieczność przejęcia przez te zakłady doświadczeń BZPW im. Sierżana i ZPW w Wasilkowie.

— Choć mamy pierwsze osiągnięcia, musimy jednak

stwierdzić, że nasza praca nie daje jeszcze takich wyników, jakie są od nas wymagane. Wiemy jednak, co potwierdza konferencja, że jesteśmy zdolni odrobić niedobory, produkować ładne tkaniny i produkować oszczędnie. Sprawę naszego honoru jest więc wzmocnić swe wysiłki, aby sprawnie wykonać zadania, jakie zostaną ujęte w podjętej na konferencji uchwale. Jeśli zadania te pomyślnie wykonamy, to niewątpliwie na zakończenie roku będziemy mogli z dumą zameldować naszej partii, że białostocki włóknarz w pełni zrealizował tegoroczne zadania, że białostockie zakłady przemysłu wełnianego w roku 1954 wypełniły swój obowiązek obniżenia kosztów własnych, że z ambicją przyspieszają realizację programu szybszej poprawy warunków bytowych ludności pracującej.

UCHWAŁA

Na zakończenie konferencji partyjno-ekonomicznej uczestnicy obrad podjęli uchwałę opartą o dorobek okresu przygotowawczego i o dyskusję na samej konferencji. Treścią uchwały jest program przedsięwzięć organizacyjnych — technicznych, zmierzających do uzyskania przez załogi białostockich zakładów przemysłu wełnianego znacznej obniżki kosztów własnych.

Podajemy w skrócie tekst uchwały: „Załogi Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana, Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Emilii Plater i Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego, pragnąc pracą swoją jak najwydatniej przyczynić się do realizacji programu szybszej poprawy stopy życiowej ludności pracującej — programu nakreślonego uchwałąmi II Zjazdu naszej partii — postanawiają:

1 Poprzez właściwą gospodarkę surowcami, jak przestrzeganie w manipulacji jakości składników, utrzymanie planowanego wskaźnika wyprzędu, doprowadzenie wydajności do planowanej, poprawienie jakości przędzy, oszczędne gospodarowanie artykułami technicznymi, utrzymanie właściwego numeru przędzy i pełne wykorzystywanie dnia pracy — zaoszczędzić do końca roku w przedsiębiorstwach 1.319.435 złotych.

2 Poprzez podniesienie wydajności pracy, polepszenie jakości tkanin, racjonalne zużycie przędzy i likwidację godzin postojowych uzyskać do końca roku w tkalniach oszczędności na sumę 774.114 złotych.

3 Poprzez zmniejszenie do minimum odrzutów do powrotnego wykończenia, zmniejszenie ilości chemikaliów przez zastosowanie kondensatu do prania, utrzymanie właściwej wagi i metra tkaniny, przestrzeganie obowiązujących norm zużycia środków piorących i pełne wykorzystanie dnia pracy, zaoszczędzić do końca roku w wykończalniach 18.940 złotych.

4 Poprzez uaktualnienie norm czasowych, likwidację godzin zatraconych dla brigad remontowych, wzmocnienie brigad remontowych najlepszymi fachowcami, poprawę współczynnika mocy, używanie mułu węglowego i wyzyskanie pary odłotowej z maszyn parowej zaoszczędzić do końca roku w dziale głównego mechanika 28.500 złotych.

5 Realizacja wniosków pracowników działów technicznych usprawniających pracę zakładów przyniesie do końca roku 24.560 złotych oszczędności.

6 Komisje główne oraz komisje zakładowe opracują w okresie 15 dni od podjęcia uchwały, dokładne harmonogramy z rozbiorem na wszystkie zakłady, ustala terminy wykonania zgłoszonych wniosków i wytypują osoby odpowiedzialne za wykonanie wniosków, zawartych w uchwale.

7 Komisja główna zobowiązana jest do: skłaniania, co dwa miesiące przed załogami sprawozdań z realizacji uchwały konferencji.

Podjęta przez konferencję partyjno-ekonomiczną uchwała jest programem działania naszych organizacji partyjnych, organizacji związkowych, dyrekcji, kierownictw gospodarczych zakładów i wszystkich załóg — programem, realizacją którego zapewni naszym zakładom przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych i uzyskanie bardzo znacznej obniżki kosztów własnych.”

Fragmenty dyskusji i wypowiedzi delegatów

Dyskusja rozpoczęła się po przerwie w obradach jest żywa. Delegaci szeroko omawiają drogę poprawy istniejącej sytuacji.

OLGA FECHNER
snowaczka Zakładu „A” im. Sierżana

Zawsze wtedy, gdy plany zaczynały się u nas zamykać, omawiało się — jako bodajże jedną z najlepszych dróg wyjścia ze złej sytuacji — sprawę organizacji pionów bezbrakowych. Lecz tylko omawiano, gdyż do samej organizacji ich nigdy nie doszło. Oczywiście jest to wino i dyrekcji zakładu i nas robotników, przede wszystkim członków partii, którzy nie dość mocno i zdecydowanie walczyliśmy o tę sprawę.

Rozumiemy przecież, że pionowy bezbrakowy podnosi odpowiedzialność każdego robotnika za wykonywaną pracę, gwarantując wysoką jakość produkowanych tkanin oraz stałe wykonywanie planów ilościowych. Odpowiedzialność ta, to także gwarancja zmniejszenia ilości odpadków, oszczędna gospodarka surowcem, większa dbałość o maszynę, a więc gwarancja spełnienia większości tych warunków, które składają się na obniżkę kosztów własnych.

WŁADYSŁAW SOCHOŃ
majster wykończalni ZPW im. Emilii Plater

Bardzo często obserwuję się w naszych zakładach takie zjawisko. Czy to tkacz czy prądnik puszczają w ruch maszynę, obserwują przez jakiś czas jej pracę, a potem porzucają maszynę w biegu

odchodzą na papierosa, na którego wypalenie traci się od 10 do 15 minut. To wychodzenie odbywa się kilka, a czasem nawet kilkanaście razy w ciągu jednej zmiany. W czasie, gdy robotnik jest z dala od swej maszyny, niejednokrotnie zrywa się nitka, gęstość tkaniny nie odpowiada wymaganej i oczywiście tkaninę klasyfikuje się do niższego gatunku. Czy przeklasyfikowanie tkaniny z powodu jej braków z wyższego do niższego gatunku nie podraża naszych kosztów? Na pewno podraża. A teraz drugi przykład. Jeszcze dużo naszych włóknarzy kończy robotę na pół godziny przed zmianą. Maszyna stoi przez kilkadziesiąt minut bezczynnie. Przecież przez ten czas można by wyprodukować dziesiątki metrów tkaniny.

Sądzę, że na nas, majstrach, ciąży wielki obowiązek nie tylko uczucia robotników za wodę, lecz uświadamiania ich codziennie o przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny. Iż ten ten zagadnienie ze sprawami podnoszenia naszej stopy życiowej, a więc i sprawy obniżki kosztów własnych.

JAKUB KULAK
majster BZPW im. Sierżana

...Zmniejszenie odpadków do minimum jest osłagalne, chodzi tylko o to, aby niedopięć na samoprzążniach był wyrabiany do końca. To samo dotyczy cewek tkackich

STANISŁAW JAWOROWSKI
majster Zakładu „A” im. Sierżana

...Jednym z warunków obniżenia kosztów własnych produkcji na wykończalni jest

ściśle przestrzeganie procesów technologicznych oraz wzorowa gospodarka surowcami.

STANISŁAW MUSZYŃSKI
kierownik Zakładu „A” im. Sierżana

...Nierzadko często, że brak nam jeszcze wielu części zamiennych do maszyn. Wydaje mi się, że gdybyśmy odesłali wszystkie złom znajdujący się w naszym zakładzie do hut, otrzymalibyśmy w zamian również wiele części zamiennych, a to z kolei ustrzegłoby nas od zbytecznych przestoju maszyn.

EDWARD BEH
majster WZPW

...Niezwykle ważnym czynnikiem w walce o obniżenie kosztów własnych jest aktywne postawienie wszystkich pracowników przy właściwej ocenie klasyfikowanych tkanin.

STANISŁAWA PUCHOWSKA
brakarka Zakładów im. Sierżana

...Prawidłowe prowadzenie współzawodnicstwa pracy a przede wszystkim systematyczne kontrolowanie jego wyników i podawanie ich do wiadomości całej załogi, to jeszcze jeden czynnik stanowiący o systematycznej obniżce kosztów produkcji

WIERA MACKIEWICZ
sekretarz podst. organizacji partyjnej z WZPW

...Aby zrealizować wszystkie wnioski, które omawiali na konferencji towarzysze delegaci, potrzebne jest przede wszystkim wzmocnienie i znaczne rozszerzenie pracy uświadamiającej wśród robotników. Jest to zadanie dla każdego członka partii pracującego w naszych zakładach.

Z sali obrad

Udekorowana zielenią i transparentami duża sala świetlicowa w Zakładzie „A” im. Sierżana rozbrzmiewa gwarem rozmów. To delegaci z zakładów włókienniczych: BZPW im. Sierżana w Białymstoku, ZPW im. Emilii Plater w Wasilkowie i Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Białymstoku przybyli na konferencję partyjno-ekonomiczną — wymieniając swe uwagi i spostrzeżenia na temat dzisiejszej konferencji.

Wśród delegatów widać wielu produkcyjnych włóknarzy zakładów białostockich. Widzimy tutaj tkaczka Groblewskiego z ZPW im. Emilii Plater, Olga Fechner snowaczka z Zakładu „A” im. Sierżana, przedstawicieli młodzieżowej brigady tkaczy: Majkę, Radko, Dziewianą i wielu, wielu innych.

Za stołem prezydijskim stała tow. Gajbowski, sekretarz Komitetu Zakładowego w BZPW im. Sierżana. Delegaci milkiem, sącąc zaległa cisza. Tow. Gajbowski otwiera obrady konferencji partyjno-ekonomicznej białostockich włóknarzy. Konferencja ta zgodnie z oczekiwaniami winna wytyczyć główny kierunek walki o obniżkę kosztów własnych

w białostockich zakładach włókienniczych.

Długotrwale brawa zebranych w świetlicy delegatów witają sekretarza Prezydium MRN w Białymstoku tow. Bagnicka, przybyłego na konferencję w celu dokonania dekoracji Medalami 10-lecia najbardziej ofiarnych pracowników naszych zakładów włókienniczych.

Wzruszenie 12 udekorowanych towarzyszek i towarzyszy udziela się wszystkim zebranych. Serdeczne słowa gratulacji wymawiane szepem przez współpracowników udekorowanych włóknarzy, gorące uściski dłoni i życzenia uśmiechy na twarzach zebranych — są wyrazem tego wzruszenia.

Przerwa w obradach. Przed dwoma stoiskami, na których leżą pięknie udrapowane materiały ubraniowe, piaszczowe i sukienkowe, wyprodukowane przez 3 zakłady reprezentowane na konferencji — stoją grupki delegatów. Pięknie wykonane tkaniny i przyjemne dla oczu barwy stają się tematem do szerokiej dyskusji nad produkcją tkanin w białostockich zakładach.



Z głębokim zainteresowaniem słuchają uczestnicy obrad słów padających z trybuny konferencji. (Fot. „Gazeta” — Pledorowicz)

B. Polewoj

POTEŻNA SIŁA

W latach dwudziestych miałem okazję zobaczyć, jak do komuny, zorganizowanej w dawnym majątku obszarowym nadziedzi pierwszy traktor. Nawet zwyczajny, parokony plug był tam wówczas rzadkością. Aż tu nagle przybyła maszyna, kryjąca w sobie siłę wielu koni. Więść ta wyprężyła maszynę i tłumy chłopów towarzyszyły traktorowi od wsi do wsi, na całej jego drodze.

Nie zapomnę nigdy, jak na warokt słabutkiego silnika, który wówczas wydawał się nam podobny do grzmotu, chłop — w największej gorączce robót żniwnych — rzucił sierpy, kosy i biegł ze wszystkich stron w kierunku pola, po którym, wypuszczając kłęby dymu, wolniutko jechał traktor. Jak mierzyl gębokość orki i biegł ze wszystkich stron w kierunku pola, po którym, wypuszczając kłęby dymu, wolniutko jechał traktor. Jak mierzyl gębokość orki i biegł ze wszystkich stron w kierunku pola, po którym, wypuszczając kłęby dymu, wolniutko jechał traktor.

Ter — dawny, prawie zapomniany obraz, z niezwykłą siłą powstaje w pamięci w chwili, kiedy wraz z niekończącym się potokiem wieści z zagranicy, wchodzi do gigantycznej hali pawilonu „Mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa”.

Przy wejściu do tego pawilonu socjalistycznego przemysłu, pracującego dla rolnictwa, do pawilonu, w którym zgromadzone maszyny, powstałe dzięki twórczej wiedzy nauki, techniki i pracy, ogarnia człowieka pełne szacunku wzruszenie. Albowiem ogląda ucieleśnienie wyników olbrzymiej pracy, dokonanej przez partię komunistyczną i rząd radziecki w dziedzinie technicznego wyposażenia kolchozów i sowchozów.

Lenin marzył o stu tysiącach traktorów. Fabryki na-

sze dały ich już rolnictwu ponad milion w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM. Zwykle jednak arytmetyczne podsumowanie siły koni mechanicznych, zawartej w silnikach tych maszyn, nie wyczerpuje całego znaczenia tego hojnego daru przemysłu radzieckiego.

Oto stoją te traktory — różne pod względem wyglądu, zewnętrznego i konstrukcji, które wzięły na swoje stalowe, nieznające zmęczenia barki, wszystkie najbardziej pracochłonne i najtrudniejsze procesy produkcji rolnej. Wszystkie one — poczynając od znanego na całym świecie silacza „S-80”, który w tym roku odegrał tak wielką rolę w zagospodarowywaniu nowych ziem, aż do niewielkiego, dziwnego, na pierwszy rzut oka, traktora „ChTZ — 7” przeznaczanego do pracy w kołchozowych sadach i ogrodach warzywnych — wszystkie te 16 typów traktorów pozwoliły w sumie zmehaniizować nie tylko orkę i siew, ale i najbardziej pracochłonne roboty żniwne i inne roboty polowe.

Podczas, gdy na przedwojennej wystawie rolniczej, zwiędzający oglądali 80 typów maszyn rolniczych, obecnie widzą ich około 220. I jakich maszyn! Kiedy patrzymy na kombajn buraczany, który podkopuje buraki i ostrożnie, delikatnie wyjmując go z ziemi, starannie obcina liście i układa je oddzielnie, wydaje nam się, że maszyna ta, zastępująca w ciągu dnia pracę 150 osób, obdarzona jest rozumem i świadomą celu wolą. Tuż obok stoi maszyna do sprzętu bawelny, która zbiera bawełnę tylko dojrzłą. Wydaje się wprost nie do wiary, by ta martwa maszyna, nie mająca ani wrażliwego, wyćwiczonego oka, ani czułego dotyku, w swym szybkim ruchu mogła z ogólnej masy turebeczek, pokrywających krzew bawelny, wybrać wyłącznie tylko dojrzłą, nie dotykając nawet turebeczek jeszcze nie otwartych. I ta maszyna zastąpiła umięśnione ręce 60 wykwalifikowanych zbieraczy bawelny.

Największe jednak wrażenie w tej „defiladzie” skomplikowanych a zarazem prostych, rzeczy można — „mądrych” maszyn, wywiera zespół do mechanicznej uprawy ziemniaków. Oto sadzarka kwadratowo-gniazdowa. Porusza się ona wzdłuż znacznika, starannie, ostrożnie, układa w kącikach kwadratu po 2-3 bulwy, w to samo gniazdo rzuca porcję nawozów i wszystko przykrywa ziemią. A oto kultywator, który — posuwając się po zielonych kwadratach — równocześnie spulchnia międzyrzędzia i dodatkowo zasila rośliny w nawozy. Oto dwa modele kombajnów do sprzętu ziemniaków; mogą one zebrać w ciągu dnia ziemniaki z 5 hektarów.

W pawilonie zadziwiająco nie tylko maszyny, stanowiące prawdziwy triumf przemysłu radzieckiego, ale i ludzie, którzy nieprzerwanym potokiem przechodzą przez pawilon. Codziennie zwiędza pawilon około 100 tys. osób. Idą zazwyczaj wolno, grupami, trzymając w ręku otwarte notesy oraz ołówki. Długo zatrzymują się przed maszynami, które ich zainteresowały i jak najdokładniej wypytują o wskaźniki techniczno-ekonomiczne pracy tych maszyn, domagają się puszczania modeli w ruch, aby potem wszystko starannie i szczegółowo zapisać. Widać, że wstawa jest dla nich nie tylko przeglądem osiągnięć, lecz swego rodzaju akademią, z której każdy pragnie wynieść jak najwięcej wiadomości, aby je potem wykorzystać u siebie, w domu.

W księgach pamiątkowych wystawy czytamy nie tylko słowa zachwyty. Są tu również rzeczowe uwagi, krytykujące — z punktu widzenia praktyki — poszczególne maszyny lub nawet poszczegól-

ne ich części. Zwiędzający składają na ręce dyrekcji pawilonu niemało wniosków, dotyczących usprawnienia niektórych agregatów.

Pawilon ten trudno jest obejrzeć dokładnie nawet w ciągu całego dnia. Dopiero późnym wieczorem, kiedy wystawa rozbiła się tysiącami świateł, dotarliśmy do ostatniej sali i zatrzymaliśmy się przed ogromną mapą ZSRR, na której pokazano gęstą sieć ośrodków maszynowo-tractorowych, pokrywającą nasz kraj. Doszły do głosu cyfry. W roku 1932 istniało 2.448 MTS, a w r. 1954 — ponad 3 tysiące. Ośrodki maszynowo-tractorowe oznaczone są na mapie złotymi kulkami; tu i ówdzie spoza tych kulek nie widać prawie mapy...

Wielokrotnie już oglądałem tę mapę i za każdym razem wprawia mnie ona w zachwyt — mówi dyrektor pawilonu, Włodzimierz Łozowoj. — Wydaje mi się jednak, że czytając cyfrę — 9 tysięcy MTS — nie uświadamiamy sobie w pełni, jaka to ogromna siła! Przecież dziś każdy ośrodek maszynowy ma 100-120 traktorów, 30-40 kombajnów, 20-30 ciężarów, co łącznie reprezentuje moc 7.500-9.500 KM. Pod względem zaopatrzenia w energię elektryczną każdy ośrodek maszynowo-tractorowy jest prawdziwym miastem, i to niemałym. A mamy ich przecież 9 tysięcy!

Tak, rzeczywiście, ten kto nie zwiędził tego pawilonu maszyn rolniczych, nie zdoła sobie nawet wyobrazić ogromnej mechanicznej siły tych wszystkich motorów, tej armii skomplikowanych i mądrych maszyn, jakie widać radziecka dała chłopu zamiast odwiecznej sochy, kosy i sierpa.

A gdy żegnając się z wystawą, przechodzimy obok pięknej rzeźby-robotnika i kolehożnicy, którzy w jednym wspólnym dążeniu rwą się wciąż naprzód i wwyż — myślimy o gigantycznej drodze, którą pod kierownictwem partii przebył wraz z klasą robotniczą chłop kolchozów i w końcu, kiedy na pola nasze wyruszyły pierwsze traktory, myślimy o tym, w jaką potężną, niewycieśloną siłę wyrosła leninowska idea wielkiego i niezłomnego sojuszu robotników i chłopów.

(Według „Prawdy”, Nr 247)

GAZETA sportowa

Konkurencje biegowe na ciekawsze w trójmeczu lekkoatletycznym Polska-Belgia-NRD

W krakowskim trójmeczu lekkoatletycznym Polska — Belgia — NRD, który rozegrany zostanie w dniach 11-12 bm., najciekawiej zapowiadają się pojedynki biegaczy.

Nasi średnio i długodystansowcy będą mieli jeszcze jedną okazję wypróbowania swych sił w walce z bardzo dobrymi reprezentantami Belgii. Do Krakowa nie przyjedzie prawdopodobnie zdobywca brązowego medalu w biegu na 800 m w Bernie De Muynck, ale Belgowie mają w tej konkurencji drugiego doskonałego reprezentanta z Berna — Moenssa. W Bernie Moens zajął w finale 800 m piąte miejsce, w doskonałym czasie 1.47,8 (De Muynck miał 1.47,4).

Niegdyś doskonały długodystansowiec belgijski Reiff pobiegł w Krakowie wraz z Balieux na 1500 m. Najlepszy wynik Reiffa na tym dystansie wynosił 3.53,2. W Bernie Hanswyck i Theya, którzy w Belgii znajdują się na drugim miejscu po Budapeszcie, a w finale mistrzostw Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

W sztafecie 4 x 100 m kobiet, Polki będą miały okazję w walce ze sztafetą NRD poprawić rekord Polski.

Z boisk świata

BERLIN. — Zakończono pod Berlinem mistrzostwa żeglarskie Europy w klasie „olimpijek” przyniosły zwycięstwo Belgowi Nelisowi.

MOSKWA. Kijowska drużyna piłkarska Dynamo wyjechała na kilka spotkań do Bułgarii.

PRAGA. Kilkunastu motocyklistów CSR wyjechało do Anglii, gdzie w tym roku rozegrana będzie doroczna „sześciogodzinowa”.

BUDAPEST. W mistrzostwach świata w pięcioboju nowoczesnym, które odbędą się w Budapeszcie w końcu bm., Węgry reprezentować będą: Benedikt, Szondi, Kovacs, Tura, Tasnady i Mol-drich.

na tym dystansie wynosił 3.53,2. W Bernie Hanswyck i Theya, którzy w Belgii znajdują się na drugim miejscu po Budapeszcie, a w finale mistrzostw Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

Belgijskie lekkoatletki są już znacznie słabsze od swoich kolegów i w tym wypadku nasze zawodniczki będą miały jedynie groźne konkurentki w reprezentantkach NRD. I t. podobnie jak u mężczyzn najciekawiej zapowiadają się konkurencje biegowe.

Asen atutowym zespołu NRD jest doskonała Stubnick, która na mistrzostwach w Budapeszcie wywróciła rekord Europy na 200 m, uzyskując 23,6. Stub-

nick wygrała również w Bukareszcie 100 m (11,8). Groźna dla naszych sprinterek jest również Koehler, która legitymuje się czasem 12,0.

Rekordzistka Polski Bożena Pestka spotkała się na 800 m po raz drugi po Budapeszcie z doskonałą Jurawit-Niemka na Akademickich Mistrzostwach Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

W sztafecie 4 x 100 m kobiet, Polki będą miały okazję w walce ze sztafetą NRD poprawić rekord Polski.

Belgijskie lekkoatletki są już znacznie słabsze od swoich kolegów i w tym wypadku nasze zawodniczki będą miały jedynie groźne konkurentki w reprezentantkach NRD. I t. podobnie jak u mężczyzn najciekawiej zapowiadają się konkurencje biegowe.

Asen atutowym zespołu NRD jest doskonała Stubnick, która na mistrzostwach w Budapeszcie wywróciła rekord Europy na 200 m, uzyskując 23,6. Stub-

nick wygrała również w Bukareszcie 100 m (11,8). Groźna dla naszych sprinterek jest również Koehler, która legitymuje się czasem 12,0.

Rekordzistka Polski Bożena Pestka spotkała się na 800 m po raz drugi po Budapeszcie z doskonałą Jurawit-Niemka na Akademickich Mistrzostwach Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

W sztafecie 4 x 100 m kobiet, Polki będą miały okazję w walce ze sztafetą NRD poprawić rekord Polski.

Belgijskie lekkoatletki są już znacznie słabsze od swoich kolegów i w tym wypadku nasze zawodniczki będą miały jedynie groźne konkurentki w reprezentantkach NRD. I t. podobnie jak u mężczyzn najciekawiej zapowiadają się konkurencje biegowe.

Asen atutowym zespołu NRD jest doskonała Stubnick, która na mistrzostwach w Budapeszcie wywróciła rekord Europy na 200 m, uzyskując 23,6. Stub-

nick wygrała również w Bukareszcie 100 m (11,8). Groźna dla naszych sprinterek jest również Koehler, która legitymuje się czasem 12,0.

Rekordzistka Polski Bożena Pestka spotkała się na 800 m po raz drugi po Budapeszcie z doskonałą Jurawit-Niemka na Akademickich Mistrzostwach Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

W sztafecie 4 x 100 m kobiet, Polki będą miały okazję w walce ze sztafetą NRD poprawić rekord Polski.

Belgijskie lekkoatletki są już znacznie słabsze od swoich kolegów i w tym wypadku nasze zawodniczki będą miały jedynie groźne konkurentki w reprezentantkach NRD. I t. podobnie jak u mężczyzn najciekawiej zapowiadają się konkurencje biegowe.

Asen atutowym zespołu NRD jest doskonała Stubnick, która na mistrzostwach w Budapeszcie wywróciła rekord Europy na 200 m, uzyskując 23,6. Stub-

nick wygrała również w Bukareszcie 100 m (11,8). Groźna dla naszych sprinterek jest również Koehler, która legitymuje się czasem 12,0.

Rekordzistka Polski Bożena Pestka spotkała się na 800 m po raz drugi po Budapeszcie z doskonałą Jurawit-Niemka na Akademickich Mistrzostwach Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

W sztafecie 4 x 100 m kobiet, Polki będą miały okazję w walce ze sztafetą NRD poprawić rekord Polski.

Belgijskie lekkoatletki są już znacznie słabsze od swoich kolegów i w tym wypadku nasze zawodniczki będą miały jedynie groźne konkurentki w reprezentantkach NRD. I t. podobnie jak u mężczyzn najciekawiej zapowiadają się konkurencje biegowe.

Asen atutowym zespołu NRD jest doskonała Stubnick, która na mistrzostwach w Budapeszcie wywróciła rekord Europy na 200 m, uzyskując 23,6. Stub-

nick wygrała również w Bukareszcie 100 m (11,8). Groźna dla naszych sprinterek jest również Koehler, która legitymuje się czasem 12,0.

Rekordzistka Polski Bożena Pestka spotkała się na 800 m po raz drugi po Budapeszcie z doskonałą Jurawit-Niemka na Akademickich Mistrzostwach Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

W sztafecie 4 x 100 m kobiet, Polki będą miały okazję w walce ze sztafetą NRD poprawić rekord Polski.

Belgijskie lekkoatletki są już znacznie słabsze od swoich kolegów i w tym wypadku nasze zawodniczki będą miały jedynie groźne konkurentki w reprezentantkach NRD. I t. podobnie jak u mężczyzn najciekawiej zapowiadają się konkurencje biegowe.

Asen atutowym zespołu NRD jest doskonała Stubnick, która na mistrzostwach w Budapeszcie wywróciła rekord Europy na 200 m, uzyskując 23,6. Stub-

nick wygrała również w Bukareszcie 100 m (11,8). Groźna dla naszych sprinterek jest również Koehler, która legitymuje się czasem 12,0.

Rekordzistka Polski Bożena Pestka spotkała się na 800 m po raz drugi po Budapeszcie z doskonałą Jurawit-Niemka na Akademickich Mistrzostwach Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

W sztafecie 4 x 100 m kobiet, Polki będą miały okazję w walce ze sztafetą NRD poprawić rekord Polski.

Belgijskie lekkoatletki są już znacznie słabsze od swoich kolegów i w tym wypadku nasze zawodniczki będą miały jedynie groźne konkurentki w reprezentantkach NRD. I t. podobnie jak u mężczyzn najciekawiej zapowiadają się konkurencje biegowe.

Asen atutowym zespołu NRD jest doskonała Stubnick, która na mistrzostwach w Budapeszcie wywróciła rekord Europy na 200 m, uzyskując 23,6. Stub-

nick wygrała również w Bukareszcie 100 m (11,8). Groźna dla naszych sprinterek jest również Koehler, która legitymuje się czasem 12,0.

Rekordzistka Polski Bożena Pestka spotkała się na 800 m po raz drugi po Budapeszcie z doskonałą Jurawit-Niemka na Akademickich Mistrzostwach Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

W sztafecie 4 x 100 m kobiet, Polki będą miały okazję w walce ze sztafetą NRD poprawić rekord Polski.

Belgijskie lekkoatletki są już znacznie słabsze od swoich kolegów i w tym wypadku nasze zawodniczki będą miały jedynie groźne konkurentki w reprezentantkach NRD. I t. podobnie jak u mężczyzn najciekawiej zapowiadają się konkurencje biegowe.

Asen atutowym zespołu NRD jest doskonała Stubnick, która na mistrzostwach w Budapeszcie wywróciła rekord Europy na 200 m, uzyskując 23,6. Stub-

nick wygrała również w Bukareszcie 100 m (11,8). Groźna dla naszych sprinterek jest również Koehler, która legitymuje się czasem 12,0.

Rekordzistka Polski Bożena Pestka spotkała się na 800 m po raz drugi po Budapeszcie z doskonałą Jurawit-Niemka na Akademickich Mistrzostwach Świata wygrała zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

Przed meczem w Sofii

Bokserzy pilnie trenują

Trener państwowy Sztafeta w Zakopanem objął w Zakopanem kierownictwo obrotu przygotowawczego bokserów przed międzynarodowym turniejem w Sofii.

Bokserzy przebywając w Zakopanem do soboty 11 bm., następnie wyjadą do Warszawy, skąd udadzą się do Sofii.

Zawodnicy przygotowujący się do turnieju w Sofii, będą w Zakopanem do soboty 11 bm., następnie wyjadą do Warszawy, skąd udadzą się do Sofii.

Trenerzy Sztafety w Zakopanem wyrażają się o przygotowaniach kandydatów naszych reprezentantów.

Punktacja mistrzostw Europy w pływaniu

Ostateczna punktacja mistrzostw Europy w pływaniu, które zakończyły się w Turynie przedstawia się następująco (w nawiasie podajemy ilość zdobytych medali: złotych, srebrnych, brązowych):

1. Węgry	227 pkt.
2. ZSRR	114 „
3. Holandia	52 „
4. Francja	48 „
5. Niemcy	46 „
6. NRD	35 „
7. Szwecja	30 „
8. Anglia	28 „
9. Jugosławia	24 „
10. Włochy	20 „
11. Polska	19 „
12. Dania	17 „
13. Austria	5 „
14. CSR	2 „
15. Belgia	1 „

Pozostałe 7 państw nie zdobyły punktów.

Sport w Chińskiej Republice Ludowej



Tegoroczne mistrzostwa akademickie Chin Ludowych odbyły się w sierpniu w Port Artur. Ustanowiono wiele nowych rekordów m.in. w rzucie oszczepem mężczyzn, w biegu na 80 m przez płotki, sztafecie żeńskiej 4x100 m. Na mistrzostwach byli obecni sportowcy radzieccy, którzy startowali poza konkursem.

NA ZDJĘCIU: zawodnik radziecki Dybienko objął sztafetę z chińskim techniką rzutu młotem. FOT. — CAF.

Za dolarową kurtyną

DLA POZNAJĄCYCH MORDERCÓW

Zdaniem „Sonntag”, jedną z najcenniejszych pozycji literatury amerykańskiej w dziedzinie upowszechniania „wiedzy praktycznej”, jest utwór małżonków Lockridge, wydany ostatnio przez wydawnictwo „Bentham Books”.

Wolary tej książki łatwo ocenić choćby według umieszczonego na okładce zwiędzonego listu rzeczy. A więc:

„Trzy wykłady o morderstwach”.

1. Zastosowanie arsenu nie jest tak proste, jakby się zdawało. Początkujący morderca nie wie, jak należy go dozować. A przy tym pozostaje butelka i odciski palców...

2. Kula jest pewniejsza, łączy się do jednak z hukiem, z zapachem prochu, wreszcie — z koniecznością ukrycia broni.

3. Uduślenie jest dla początkującego mordercy metodą najlepszą. Szybko, bez huków, bez zapachu i bez jakichkolwiek śladów.

Okazuje się, że ten podręcznik dla morderców — dyletantów wydano w USA już nie po raz pierwszy. A stały wzrost przestępczości w Stanach Zjednoczonych każe przypuszczać, że książka ta doczeka się następnych wznowień...

List z Warszawy

NA TERENIE PRZYSZŁYCH IGRZYSK

buny. Miejsca będą tylko siedzące — przewidziane jest 70 rzędów po około tysiąc miejsc każdy.

Na terenie budowy stadionu nie tylko niweluje się teren i sypie wały, ale i dąży jednocześnie tunele. Największy tunel prowadzić będzie od strony Aiei Zielenieckiej na bieżnię. Tędy przybywać będą na stadion kolarze, defilady sportowe itp. Drugi tunel połączy boisko główne z treningowym. Trzeci, od strony Wisły, prowadzić będzie do 16. Nad tunelem wybudowany zostanie pawilon sportowy o kubaturze około 8 tys. m. sześć. Znajdą tam pomieszczenie szatnie, natryski, przychodnia lekarska.

Boisko główne, wyposażone będzie

we wszelkie urządzenia do gier wielkich i konkurencji lekkoatletycznych i otoczone będzie 7-torową bieżnią.

Jeszcze nad jedną sprawą musieli długo rozmyślać przy projektowaniu stadionu jego budowniczowie. Nad stroną komunikacyjną. Wiadomo bowiem, że komunikacja jest słabym punktem Warszawy, a obydwie mosty — zarówno Poniatowskiego, jak i Śląsko-Dąbrowski — na brak ruchu narzekają nie mogą. Ponad 70 tysięcy widzów, o puszczonej jednocześnie stadion — mogłoby sparaliżować całą komunikację głównie na moście Poniatowskiego, od mostu Śląsko - Dąbrowskiego jest bowiem na stadion dużo dalej.

Jak zatem rozwiązali tę sprawę projektanci?

Otóż wybudowany zostanie — równoległy do Wisły — stalowo - drewniany pomost - wiadukt, który — początkowo przeznaczony tylko dla ruchu pieszego — znacznie skróci drogę na stadion od strony mostu Śląsko - Dąbrowskiego. Tędy też płynąć będzie główna fala publiczności.

Pomost gotowy będzie w lipcu przyszłego roku. A więc jednocześnie z całością stadionu. Natomiast boisko główne ukończone zostanie jeszcze w tym roku — do listopada. W tym roku bowiem musi być na nim zasiana trawa.

Na terenie stadionu parku Skaryszewskiego, z Wisłą, płynącą u jego stóp — nowy, piękny stadion, którego elewacje wykonane zostaną z białego piaskowca, stanowić będzie jeszcze jeden akcent dekoracyjny nowej Warszawy.

Myśl o tej nowej, wielkiej budowie socjalistycznej stolicy, raduje sportowców, raduje tysiące młodzieży. Zgłaszają się też oni licznie, ofiarowując ochotniczą pracę przy budowie stadionu. Tak samo, jak zgłaszali się do odgruzowywania Starówki, prac porządkowych na MDM, czy do budowy Parku Kultury i Wypoczynku. Taką jest bowiem warszawska tradycja. Bg.